

# SŁOWO

Wilno, Piątek 23-go kwietnia 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac. Batorego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiarn  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46-14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

edycja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 18 kwietnia.

Więc ogłoszono wielką jednorazową subskrypcję narodową dla ratowania franka. Ile zebrać trzeba? Oczywiście, ile się da. Jest nadzieja zebrania jakich... dziesięciu miliardów. Ładna sumka! Wszelako zabrano się do dzieła wcale nieergicznie. Zapomniano o podgrzanu entuzjazmu dla tej daniny. Nabyło ani reklam, ani odezw, ani nawet nie ukonstytuował się faktycznie komitet, któryby konsekwentnie, planowo a energicznie przeprowadził «zbiorę». Mocno to dziwi ze strony Francuzów, którzy zazwyczaj doskonale umieją zorganizować tego rodzaju imprezy.

Kiedy się interpeluje kwestujących — pardon! — ściągających daninę, odpowiadają machnąwszy ręką: «Niech pan tylko daje — z organizacją jakos to tam będzie!» No, i daje się.

A jeśli nie zbierze się miliardów a tylko jakieś mizerne milioniki? Dziej ten i ów w Paryżu przepowiada kompromitację. Milioniki nic nie pomogą. Letnia woda. A zagranica krzyknie zaraz: «Gdzie podziła się furja francuska? Stomiany ogień! Obwołano i apatia wobec najwzrostniejszych interesów ojczyzny! Brak obywatelskiej ofiarności! Po prostu: skan al. Ci, co grube pieniądze dać mogą, stawia warunki. Tak np. p. Coty, którego żadnej z mniej lub więcej eleganckich Polek nie trzeba rekomendować. Coty! Tak, tak... twórca i «exploatacja» «L'Origanu» perfumiarz słynny na cały świat obcał de... sto milionów (daliób, nie bagatel!) ale pod warunkiem. Np. tym, że izba deputowanych i senat zbiorą się w Wersalu i skreślą z konstytucji te paragrafy, które się... p. Coty'emu nie podobają, a inne zmienia. A gdy mu się zwraca uwagę na wielką trudność zrealizowania takiego warunku, p. Coty odpowiada spokojnie: «Nie będzie kongresu, nie będzie milionów!» Grupa polityczna objęła ogólną nazwą L'Action Française dala milion — nie kładąc absolutnie żadnych warunków, nawet obwołania księcia de Guize królem francuskim jako Jana III go.

Zresztą, może i dobrze pójdzie sprawa. Francuzi to dzielny naród, a i nie zubożają przecie. Francja do tego stopnia aby nawet lekkie potrącenie kieszeni nie miało wydać pokątniejszego pionu.

Nocą gdy mieszkańcy Juvisy pod Paryżem wychodzą wieczorem odechnąć świeżem powietrzem, wzrok ich blednie nieodmiennie ku światłoci błyszczącemu zawsze, nieodmiennie, hen, tam na szczycie obserwatorium, jak wiadomo, jednego z najświetniejszych w świecie. Tam do białego dnia pracuje noc w noc — pani Gabriela Kamilla Fiamarion, wdowa po rozgłośnym na świat cały astronomie i pisarzu. Po śmierci męża, ta która mu była towarzyszką i pomocnicą w pracy naukowej wzięła na swoje barki prowadzenie dalsze całego obserwatorium, jako jego dyrektorka. I — podobno wywiązuje się z niepospolitego zadania znakomicie.

Juvisy! Niegdyś królewskie, piękne dobra; popas pocztowy odwieczny między Paryżem a Fontainebleau. Tu pijał kawę Ludwik XVIII pod konarami stojącego do dziś dnia drzewa. To ogromny cis rozłożysty dźwigający na swych konarach pewno że cztery stulecia. Tu dowiedział się Napoleon o kapitulacji Paryża, zład pojechał do Fontainebleau żegnać się z gwardją... Teraz — obserwatorium. Cis królewski... cesarskie apartamenty... pracownia uczonego... Tak się czasy zmieniają. Tu, w Juvisy umarł Fiamarion. «Tu skonał, siedząc na tym fotelu — opowiada pani Fiamarion. Było to we środę, 3 czerwca ubiegłego roku. Po południu przez cały czas stał u okna i rozkoszował się przepiękną pogodą. Co za słoneczny dzień! — powtarzał. Co za prześliczny dzień! O czwartęj padł na ten oto fotel. Wyszepiał tylko parę razy. Moje serce... moje serce!... I skonał». W parku w Juvisy, leży Fiamarion pogrzebany. Dokoła mogiły mnóstwo kwiatów; klomby drzew; śpiewająca ptaszka, a wieczorami pełno świątecznych robaczek w migocie po krzewach.

Temi dniami podniosły się głosy w prasie ubolewające na niedolę — modelek. Podobno i wśród nich szerzy się okrutnie bezrobocie. Ha... malarze i rzeźbiarze niemają pieniędzy, niemogą sobie pozwolić na malowanie lub rzeźbienie z modelu. A np. w Szkole Sztuk Pięknych dostaje modelka za pozowanie codziennie przez cztery godziny — sześćdziesiąt franków na tydzień. I żyć tu uczciwie! Ale co tu biada? Właściwie mówiąc — komu dziś na co potrzebne malarstwo i rzeźba? Doskonale można obyc się przecie bez obrazów na ścianach a osobliwie bez rzeźb. Nieprawdaż?

## „Towarzysz Edmund“ i zlekceważenie P. P. S.

Po trzygodzinnym przesileniu.

Przeprowadźmy paralelę pomiędzy dwoma odchyleniami od konstytucyjnych obyczaj jak w czasach ostatnich zaszyły w dwóch państwach posiadających zupełnie do siebie zbliżony ustroj, t. j. we Francji i Polsce. W r. 1924 skutkiem presji parlamentarnej, skutkiem bojkotu jego osoby, usępując we Francji z fotelu prezydenta, p. Millerand. Tarcia pomiędzy prezydentem a Izbą skńczyły się równie całkowitym jak antykonstytucyjnym tryumfem Izby.

Wczorajsze nasze przesilenie skończyło się zwycięstwem Pana Prezydenta, zwycięstwo to jednak cechuje zdrowa myśl konstytucyjna, jest to zwycięstwo właściwego ducha konstytucyjnego nad jej wynaturzeniem. Naczelna władza w państwie — musi mieć przeciw pewne uprawnienia i rząd musi uleże jej wskazówkom, gdy parlament nie jest zdolny do stworzenia władzy, gdy panuje tam chaos i brak myśli o jutrze. Pan Prezydent przelamał dotychczasowy zwyczaj konstytucyjny, który nakazywał ministrom podawać się do dymisji na skutek pierwszej uchwały chociażby komisji; Pan Prezydent zmusił rząd do pracy, chociaż nie wiedział czy rząd ten będzie miał większość w Sejmie, czy też nie.

Izba poitulnie przyjęła do wiadomości wyrok Pana Prezydenta. W tej swego rodzaju próbie sił jaka zaszła we Francji i w Polsce, widzimy, że u nas zwyciężył prezydent, we Francji parlament. Zdaniem naszym Pan Prezydent postąpił słusznie i godnie, lecz może nie w jego osobistych kwalifikacjach tkwi przyczyna i tajemnica zwycięstwa. Zwycięstwo to wynikało nie z siły Pana Prezydenta, ile z słabości, z zgnilizny naszego parlamentu, który — dziś to już można mówić otwarcie — jest postacią inianych nogach.

Pod względem polityczno-partijnym akt woli Pana Prezydenta ocenić należy jako wyraźne i dobitne zlekceważenie P. P. S. To też p. pos. Daszyński mści się odrazu na p. Wojciechowskim wykrzykując: «żaden cywilizowany monarcha, ani żaden cywilizowany prezydent by tego nie uczynił». Poza tym okrzykiem projektuje się wspólny spacer do Belwederu grup niezadowolonych ze sposobu w jaki p. Prezydent załatwił się z przesileniem. Z Większej do Alei Belwederskiej jest niedaleko, ale i to kolo żydowskie powiedziało, że ich to zanadto sfałtuje. W każdym razie w proporcji do okrzyków, którymi P. P. S. napelniają powietrze swoich wieców — tego rodzaju manifestacje nie robią jeszcze wrazenia czegoś monumentalnego. Dlatego z całym spokojem możemy stwierdzić iż P.P.S. przegrała sprawę, pobita została na głowę.

Zestawiliśmy wydarzenia z Francji i Polski. Zestawmy teraz dwóch ludzi hr. Skrzyńskiego i prez. Wojciechowskiego.

Hr. Skrzyński na pytanie dziennikarza, które brzmiało: «wspomniał Pan o rozszerzeniu koalicji. W jakim kierunku?» — odpowiada: — «Przecież nie na prawo».

A więc na lewo. Ale przecież NPR. conajmniej jedną nogą jest w obecnej «kadłubowej» koalicji. Więc p. premier marzy o ponownym wciągnięciu socjalistów do gabinetu.

Tymczasem p. prezydent Wojciechowski zlekceważył całkowicie klub PPS. Uczynił to świadomie, wiedział, że odrzucając ich starania o rozbięcie natchmiastowe rządu «rozbił ich prestiż na parlamentarnym i nie parlamentarnym terenie, a jednak wyraził ich zlekceważył. Różnica pomiędzy stanowiskiem tych panów wynika naszym zdaniem z tego, że p. Wojciechowski o wiele lepiej niż hr. Skrzyński zna prawdziwą wartość polskiej partii socjalistycznej. Przecież prez. Wojciechowski to dawny «to-

WARSZAWA 22 IV (tel. w. Słowa). Jeszcze w bieżącym tygodniu premier Skrzyński przy współudziale marszałka Rałaja podejmie inicjatywę rozszerzenia koalicji rządowej. W kołach sejmowych istnieje przekonanie, że inicjatywa ta nie da wyników bowiem rozdźwięk w wolany wczorajszym trzygodzinnym przesileniu jest w klubach lewicy a przede wszystkim w tonie P. P. S. zbyt wielki. Przedstawiciele P. P. S. prowadzą gorączkowe rozmowy z klubami lewicy i opozycji w celu stworzenia bloku opozycji. Zarówno prawa jak lewa strona luby czyni ewentualne przygotowania na dzień kiedy p. Skrzyński według zapowiedzi poda się ponownie do dymisji. Prawica do N.P.R. włącznie zabiega o współpracę koła żydowskiego, lewica zaś z inicjatywą P. P. S. dąży do utworzenia bloku łącznie z mniejszościami narodowymi.

### Zaloty do koła żydowskiego.

WARSZAWA 22.IV (tel. w. Słowa) Poseł Dąbski zwrócił się z zapytaniem do Koła żydowskiego czy przystąpiłoby do bloku lewicy w razie ewentualnego wystąpienia u Prezydenta Wojciechowskiego. W związku z tem zapytaniem o godzinie 1 ej rozpoczęło się posiedzenie Koła żydowskiego, które nie zostało ukończono. Nastroje panujące w kole pozwalają przypuszczać, że żydzi powstrzymają się od zdecydowanego wystąpienia wobec rządu.

### Układ sowiecko-litewski o nieagresji.

KOWNO, 22—IV. Pat. Minister spraw zagranicznych Reynis potwierdził w wywiadzie doniesienie pism o rokowaniach prowadzonych z Rosją w sprawie układu o nieagresji, dodał jednak, że wiadomości o treści tego układu są nieścisłe.

Omawiany projekt, mówił minister, nie zawiera żadnej wzmianki o gwarancji granicy wileńskiej i kłajpedzkiej dzienniki natomiast podały, że Rosja sowiecka uzależniła udzielenie tej gwarancji od zaniechania wstąpienia Litwy do związku bałtyckiego. Zdaniem ministra udział Litwy w tym związku nie może być uważany za akt skierowany przeciwko Rosji.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie tego układu minister uda się do Moskwy gdzie nastąpi podpisanie traktatu.

### Ustąpienie litewskiego ministra spraw zagranicznych.

KOWNO 22.IV PAT. Minister spraw zagranicznych Reynis ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko tymczasowo pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych został mianowany premier Bystras, który natychmiast objął urządowanie w tym charakterze.

### Wywłaszczenie rodzin b. panujących.

Głosowanie w komisji Reichstagu.

BERLIN. 22. IV. Pat. Dzisiaj w komisji prawniczej Reichstagu art. 2 projektu ustawy o odszkodowaniach dla byłych panujących został odrzucony 11 głosami przeciw 10. Przeciw projektowi głosowali socjaliści, komuniści i hitlerowcy. Za projektem głosowały partie umiarkowane. Niemiecko-narodowy wstrzymali się od głosowania.

Natychmiast po głosowaniu przewodniczący komisji zamknął posiedzenie. Kanclerz zwołał na dziś po południu naradę przedstawicieli partii należących do koalicji rządowej, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie projektu ustawy. Odrzucony dziś artykuł ogranicza możliwość rewidowania zapadłych już wyroków sądowych w sprawie odszkodowania.

Motywuując odrzucenie projektu przez komisję Deutsche Allgemeine Zeitung pisze, że wynik głosowania nie stawia w mniejszości gabinetu, ponieważ projekt ustawy nie był przedłożony przez gabinet, lecz tylko z inicjatywą partii tworzących koalicję rządową.

### Włochy i Belgja.

BRUKSELA 22.IV PAT. Ambasador włoski odjechał do Rzymu celem odbycia z rządem narady nad sprawą traktatu włosko-belgijskiego. Niektóre dzienniki przypisują wyjazd ambasadora niedawnym wypadkom w La Louviere, gdzie socjaliści spalili manifestacyjnie portret Mussoliniego.

### Dowóz bydła do Gdańska.

Agrarjusze domagają się zakazania.

GDAŃSK 22.IV PAT. Gdański związek ziemian wystosował do senatu pismo, w którym domaga się wydania zarządzenia mającego na celu wstrzymanie dowozu bydła z Polski na obszar woln. miasta Gdańska, rzekomo ze względu na niebezpieczeństwo zalewzenia zarazy bydłowej. W rzeczywistości wchodzi tu w grę względy konkurencyjne albowiem rzeźnia Gdańska zakupuje obecnie w Polsce bydło po bardzo niskich cenach i rzucając na rynek wielką ilość mięsa do użytku ludności, przyczynia się do znacznego obniżenia jego cen.

### Do bieguna północnego.

MOSKWA 22.IV PAT. Statek powietrzny Norge opuści Leningrad dopiero w poniedziałek gdyż inaczej przybyłby na Spitzberg zawczasie

### Pociąg runął w przepaść.

Strasza katastrofa w Syberji.

MOSKWA, 20.IV (PAT). W odległości 100 kilometrów od Chnabrowska wykołcił się z nieznane dotąd przyczyny pociąg osobowy, przy czem okomotywa spadła w przepaść. Trzy osoby zabite, 24 ciężko ranne

warzysz Edmund» — to jeden z z. kongresach i zjazdach. On tożycieli z najczynniejszych twórców wie co to wszystko znaczy. przywódców dzisiejszej PPS. Pij Wie, że dopłył młodzieży ideowej sudski, Wojciechowski i Sulikiewicz *ustal*, że partja zaszycha. I to jego zlekceważenie stanowiska parlamentarnego Pepesowego kalendarza. I p. Wojciechowski, który patrzył na onegdajszym powstrzymaniem przez wzrost sił i znaczenia PPS. w kraju, PPS. wywołanego kryzysu ministerpatrzy na całkowity upadek i dekadencję tej partji. Jego nie oszukajnym stwierdzeniem kurczenia się wspaniałe raporty partyjnych okrę. wpływów PPS. w kraju, obywatelów, wspaniałe sprawozdania na cionawia politycznego tej partji. *Cał.*

## ODPOWIEDZ MIN. ŻELIGOWSKIEGO.

Na zgłoszoną w Senacie interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armji minister spraw wojskowych udielił następującej odpowiedzi:

Poczuwając się z tytułu mojego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojska i czyniąc zadość życzeniu Pana Prezesa Rada Ministrów, mam zaszczyt na interpelację senatorów Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kasznicy i innych odpowiedzieć co następuje, zaznaczając, że odpowiedź ta jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów jako ministra spraw wojskowych:

1) Ocena moralnego poziomu wojska, zawarta w interpelacji nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. — Wystąpienia publiczne kilku generałów w ramach prasy zostały zrozumiane jako objaw „zatrważającego rozpręgnięcia armji”. — Stwierdzam, że te osobobne fakty nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska i że wszelkie obawy co do zatamania się armji pod względem jej wartości moralnej są całkowicie błędne. — Wojsko jest najzupełniej „zdrowe”. — Mogę wyrazić jedynie uznanie dla jego rzetelnej i sumiennej pracy. — Korpus oficerski, a zwłaszcza ta jego część, która przebywa w atmosferze pracy linjowej, pomimo trudnych warunków materialnych ma głębokie poczucie karności wojskowej i świadomy jest odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. — Zarzut zatamania się dotyczyć może jedynie jednostek, stojących na szczytach naszej hierarchji wojskowej. — Przyczyny tego zatamania leżą w znacznej mierze po za wojskiem i sięgają tak głęboko, że nie mogą ograniczyć się do formalnego oświetlenia wypadków, będących przedmiotem interpelacji.

2) Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelnych władz obrony państwa. W rezultacie praca rządu nad całokształtem wielkich zagadnień obrony państwa nie jest skoordynowana, a „szczyły wojska”, odczuwające od lat 5 brak podstaw ustawowych, znajdują się w stanie bezładu. Stanowimy pod tym względem smutny wyjątek, niema dziś bowiem państwa w Europie, w którymby ta pierwszorzędną sprawą nie została w ten lub inny sposób rozwiązana. Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych armji (art. 46 konstytucji) stały się martwą literą. Zapomniano, że godność najwyższego zwierzchnika została Prezydentowi nadana nie dla przydobienia go w pięknie brzmiący tytuł, ale w imię uznanej potrzeby związanej wojska z najwyższym Rzeczypospolitej autorytetem.

3) Ten błędny zasadniczy wyściska swe piętno na całym życiu wojska. Przy niezorganizowanych władzach naczelnych ministrem spraw wojskowych nie może być osoba cywilna, gdyż przypadają mu w udziale funkcje czysto wojskowe, rola zaś generała, powołanego na to stanowisko, jest dwuznaczna. Jest rzeczą bezsporną, że generał w służbie czynnej — a takimi byli wszyscy dotychczasowi ministrowie spraw wojskowych — winien reprezentować przedewszystkiem czynnik fachowy i że w dziedzinie spraw politycznych nie może stosować metody gry partyjnej. Szukanie większości na gruncie parlamentarnym przez angażowanie się bądź to na prawo bądź to na lewo jest równoznaczne, przynajmniej w moim pojmowaniu z wyzybianiem się cech żołnierskich. Nasze stronictwa nie doceniają powyższego momentu. Powtarzając sakramentalne słowa o polityczności wojska, jednocześnie świadomie lub nieświadomie wciągają generałów do swej gry politycznej. Stworzyliśmy typ generała polityka, typ żołnierza, oklaskiwanego przez jednych i dyskredytowanego publicznie przez drugich. Jest to równoznaczne z marnowaniem generałów i demoralizowaniem korpusu oficerskiego, gdyż prostolinijna struktura ducha wojskowego nie jest do stosowania do takich wahań. Zaspokojenia ambicji oficer szukać powinien jedynie i wyłącznie na gruncie pracy wojskowej.

4) Dalszą przyczynę komplikującą nasze życie wojskowe widzę w niezdrożem ustosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do osoby Marszałka Piłsudskiego. W okresie najbardziej intensywnych działań wojennych, Marszałek Piłsudski jako wódz naczelny był napaśowany z bezprzykładną zaciętością, z odrzuceniem wszelkich skrupułów, jakich zdawałoby się wymagała groza chwili. Stworzono smutny precedens bezkarnego szargania cczą ludzką. Po skończonej zwycięsko wojnie po-

czynając od roku 1923 wytworzyła się sytuacja fałszywa. Z jednej strony stwierdzono nawet oficjalnie, że powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy wojskowej jest konieczny, z drugiej zaś strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić. Natomiast we wszystkich pokojowych planach mobilizacji personalnej dowództw wyższych, zatwierdzanych kolejno przez dotychczasowych moich poprzedników, na stanowisko wodza naczelnego w razie wojny był przewidziany Marszałek Piłsudski. Uważam, że harmonijna współpraca ministra z generałem, przewidzianym na naczelnego wodza jest moim obowiązkiem. Sądzę, iż w tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że dążę do tego, aby były i przyszłocześnie przyszły wódz naczelny powrócił do czynnej pracy wojskowej i że poglądem ten, nie oparty na żadnych przesłankach politycznych wyraźnie wypowiedziałem.

5) Tak wygląda w ogólnym zarysie tio, na którym nastąpiły ostatnie incydenty, będące przedmiotem tak daleko idącego zaniepokojenia ze strony panów senatorów interpelatorów. Przebieg wypadków był następujący: 12 lutego 1926 roku na łamach Kujera Porannego ukazał się wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, będący w pewnej mierze ujawnieniem rozmowy, jaką Marszałek miał z Prezydentem Rzeczypospolitej. Na skutek ostrych słów, skierowanych pod adresem austriackiego sztabu generalnego, (w formie jednakowoż najzupełniej ogólnikowej i pozbawionej jakichkolwiek zarzutów imiennych) jeden z generałów z byłego austriackiego sztabu generalnego zwrócił się do mnie z żądaniem publicznego zadośćuczynienia, zapowiadając że w przeciwnym razie pociągnie Marszałka do sądu za «notoryczne oszczerstwo». Odpis tego zawiadomienia generał rozesał wszystkim generałom z byłego austriackiego sztabu generalnego, o czym mnie zawiadomili. W rezultacie całej tej przykrej sprawy otrzymałem łącznie 13 pism o nader jednak różnoimtem brzmieniu. Obok formalnego oskarżenia o oszczerstwo, obok prób o stwierdzenie, kogo Marszałek w tem oskarzeniu ma na myśli, miałem i pisma, potępiające ten sposób reagowania i stwierdzające lojalność w stosunku do byłego Naczelnego Wodza. O fakcie otrzymania zawiadomienia powiadomiłem Marszałka prosząc go o wypowiedzenie się. Na podstawie otrzymanej odpowiedzi wydałem dnia 20 marca 1926 roku rozkaz, w którym stwierdziłem, że «wypowiedziania krytyka nie dotyczy ogółu oficerów, pochodzących z byłego austriackiego sztabu generalnego». Rozkaz ten okazał się wystarczającym zadośćuczynieniem dla 11 oficerów. 4-ch wniosło wprawdzie skargi do sądu (jeszcze przed ogłoszeniem mojego wyjaśnienia), skargi te zostały jednak ostatnio przez samych oskarżycieli wycofane. Generał Stanisław Haller i gen. Szepteyki wstąpili na niedopuszczalną dla oficera służby czynnej drogę publicznej samoobrony, ogłaszając w prasie swój list otwarty. Była to reakcja na przytoczenie ich nazwisk w liście Marszałka do mnie. List ten wbrew moim intencjom Marszałek ogłosił w prasie, tłumacząc się, iż był do tego kroku zmuszony, gdyż zarzut «notorycznego oszczerstwa», jaki go spotkał ze strony głównego inicjatora zlikwidowanych obecnie zaaleń był również zrobiony «publicznie». Szczerze nad tem ubolewam, że charakter zatargu między Marszałkiem Piłsudskim, a gen. Szepteykim wyklucza interwencję z mojej strony i że wojsko traci Generała, którego kwalifikacje służbowe, jako inspektora armji, wysoko cenię. Zarazem nadmieniam, że w sprawie załagodzenia tego sporu uczyniłem wszystko, co generał na moim miejscu mógłby uczynić.

6) Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że interpelacja została ujęta w formie uwłaczającej godności ministra spraw wojskowych i w formie, poniżającej jego autorytet, co nie jest, zdaniem moim, politycznie, z punktu widzenia państwowego. W odpowiedzi wbrew moim zasadom potuszam pewne momenty polityczne, zmuszony jednak jestem do tego wobec ciężkiego zarzutu «rozpręgnięcia armji» jaki interpelacja zawiera.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P

# ECHA KRAJOWE

## Prośba o szkołę polską.

— Korespondencja «Słowa». —  
 Brasław, 22go kwietnia.  
 Objędując w ostatnich dniach powiat Brasławski spotkałem się w gminie Nowopoleckiej z utyskiwaniami ludności, które uważają za konieczne podać do wiadomości publicznej, ponieważ dotyczą one bardzo poważnej sprawy, a mianowicie oświaty czy ściślej mówiąc szkoły polskiej.

Mieszkańcy wsi Jundziłowo oraz okolicznych zaścianków jak Kowalewiczyna, Trzeciaki, Dębówka, Rogowszczyzna, Stare Borki, Zaczysze i inne pragną mieć szkołę polską, zabiegają o nią w władz na miejscu lecz naziemnie bez skutku. Dodać należy, że szkoła polska we wsi Jundziłowo istniała do jesieni roku ubiegłego t. j. do czasu kiedy nauczyciel i jej kierownik p. Roman Michałowski wyjechał na urlop, z którego już nie powrócił.

Przez całą zimę szkoła świeciła pustkami, mimo starań gospodarzy ze wsi Jundziłowa i okolicy w p. Inspektora na powiat Dziśnieński (do którego Jundziłowo przed nowym podziałem należało). Być może, że pewne zamieszanie wskutek przeprowadzenia podziału administracyjnego mogło wpłynąć na to, że prośba mieszkańców wsi i zaścianków nie została zatwierdzona po ich myśli. Lecz jak tłumaczyć sobie fakt niezatwierdzenia ientycznej prośby, który złożyli mieszkańcy Jundziłowa p. Inspektorowi Szkolnemu na pow. Brasławski?

W tej chwili wytworzył się stan tego rodzaju, że cała część gminy pozostawiona jest bez szkoły. Dzieci nie mogą ze względów komunikacyjnych uczęszczać do dalej położonych szkół i skazane są wobec tego na zamieszanie nauki.

Poza brakiem szkoły, który stanowi niemałą troskę co do światłości mieszkańców Jundziłowa i okolic, poważną bolączką stanowi brak pastwisk, czemu względnie nietrudno byłoby zaradzić przez osuszenie jeziora Krasne. Jezioro to b. płytkie obejmujące 118 dziesięcin, prawie że bezużyteczne z latwością daby się odwodnąć przekopując kanał do pobliskiej Dziśnieńki.

Jedną jak druga sprawa są prawdopodobnie wynikiem pewnego jeszcze zamieszania wywołanego przeniesieniem tych miejscowości do innej jednostki administracyjnej. Miejmy jednak nadzieję, że zarówno samorząd powiatowy jak i Starostwo Brasławskie zainteresują się poruszanymi tu sprawami i nie pozostawią ich bez ecia.

W. T.

Wszyscy oskarżeni są b. oficerami armii rosyjskiej.  
 Akt oskarżenia zarzuca aresztowanemu działalność szpiegowską na rzecz S.S.S.R.

Przed sądem stanął b. kapitan rosyjski Andrej Kuryzow pełniący przed wojną funkcję adiutanta generała rosyjskiego Kirilowa; pozostali oskarżeni Kirinow i Pawlukiewicz również byli oficerami armii carskiej. Działalność szpiegowska oskarżonych została im niezbitnie udowodniona o czym świadczą akt zeznań wstępnych. Dwóm zwłaszcza Kuryzowi i Pawlukiewiczowi zostało dowiedzione, szpiegostwo jeszcze w czasie gdy pełnili oni obowiązki urzędników kolejowych początkowo w Wilnie, a potem w Białymstoku. Wszyscy trzej zamieszkiwali w Białymstoku i korzystając ze znajomości jakie udało się nawiązać z miejscowym społeczeństwem prowadzili robotę antypaństwową oraz głęboki wywiad na rzecz Rosji Sowieckiej.

Do rozprawy powołano 51 świadków, oraz 3 ekspertów. Materiał dowodowy jest nadzwyczaj obfity i rozprawa potrwa zapewne dni parę. Społeczeństwo z niebawem zainteresowani m śledzi szczegóły sprawy i oczekuje należytego wymiaru sprawiedliwości. (w)

**ŚWIĘCIANY.** W powiecie Święciańskim wprowadzone zostały na rok bieżący nowe nakazy płatnicze, w których umieszczone są wszystkie podatki komunalne, jakie dany płatnik ma w roku bieżącym do zapłacenia, z podaniem terminu płatności poszczególnych rat. Inowacja ta znakomicie ułatwia Sejmikom przystosowanie swego budżetu do potrzeb fiskalnych samorządu.

## Z pogranicza litewskiego.

**Niszczenie sieci telefonicznej.**  
 W dniu 19 b. m. nieznani sprawcy zniszczyli połączenie telefoniczne, wycinając 15 metrów drutu na przetrzeni Gliniecisk—Ormiany znajdujących się przy samej granicy litewskiej.

Zachodzi podejrzenie iż, sprawcami zniszczenia są wysłannicy litewscy, którzy korzystając z ciemności wycięli w nocy z 18 na 19 bm. drut, niszcząc w ten sposób niezbędne dla naszych oddziałów ochrony pogranicza połączenie telefoniczne. Dochodzenie w toku.

**Znowu zamach.**  
 W dniu 20 bm. do przechodzącego wzdłuż granicy patrolu K. O. P. strzelił nieznany policjant litewski. Na szczęście strzał chybił. — Sprawca strzału po dokonaniu nieudanego zamachu szybko skrył się w znajdującym się po stronie litewskiej krzaki. — Dotychczas nazwiska sprawcy nie ustalono.

## Wysiedleńcy.

W dniu 21 bm. władze litewskie wysiedliły na nasz teren w pow. Wileńsko-Trockim pięć osób, mianowicie: mieszkańca Kowiniczyszczyna narodowości polskiej Szewczuka z żoną i trojgiem drobnych dzieci. Wysiedleńcami zapobiegowały się narazie oddziały K.O.P.

## Dowództwo 6 Brygady K. O. P. łączy się ze swymi batalionami.

Jak nam donoszą, budowa trasy telefonicznej Niemenczyn-Wilno jest na ukończeniu.

Slupy na tej przestrzeni już ustawione. Za parę dni zostaną założone druty telefoniczne, czem uzyska się bezpośrednie połączenie telefoniczne. Dotychczasowe szybkie przez pocztę połączenie napotykało na trudności ze względów technicznych.

## Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbyło w dniu wczorajszym zgłoszono jeszcze przed porządkiem dziennym trzy nagłe wnioski. Pierwszy wniosek radnego Trockiego w sprawie wyznaczenia trzech terminów opłacania zaległego miejskiego podatku od lokali, został przez Radę Miejską przyjęty z tem, iż podatek ten należy uiścić najpóźniej do dnia 10 maja r. b. z 1 proc. miesięcznie od sumy za zwłokę. Drugi wniosek wysunięty przez p. vice-prezydenta Łokuciewskiego dotyczył wyasygnowania 3.000 zł. na dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych i 1680 zł. na ten sam cel dla dzieci żydowskich. Sumy powyższe zostały pokryte z nadwyżek pobieranych od biletoów w kinematografie miejskim w wysokości 5—10 gr. od biletu w przeciągu miesiąca maja. Trzeci wniosek postawiony przez radnych żydów w sprawie zwolnienia teatru żydowskiego „Habima“ od zaległego podatku widowiskowego w sumie około 4000 zł. został po szerszej dyskusji przyjęty z pewnymi poprawkami a mianowicie: teatr „Habima“ opłaci z powyższej sumy jedną połowę t. j. około 2000 zł. na rzecz bezrobotnych.

Po przystąpieniu do porządku dziennego rozpatrzono referat sprawozdawczy komitetu rozbudowy m. Wilna. W sprawie powyższej Rada Miejska uchwaliła polecić Magistratowi zwrócić się do odpowiednich władz z prośbą o szybkie zatwierdzenie spraw jak i przesłać pożyczek zaprobowanych przez Komitet Rozbudowy m. Wilna poszczególnym właścicielom nieruchomości.

W sprawie zastrzeżeń Min. Spraw Wewn. co do statutu podatku od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym, Rada Miejska jednogłośnie przyjęła projekt określonego przez Magistrat obwodu śródmieścia. Właściciele placów, zamieszkałi w określonym obwodzie będą opłacać 1 proc. od wartości danej nieruchomości.

Następnie rozpatriono sprawę opłat za wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego w roku bieżącym. Na wniosek Magistratu Rada Miejska uchwaliła pobierać, za jednorazowe wydzierżawienie ogrodu opłaty według norm roku ubiegłego, a mianowicie od osób prywatnych w dni święteczne 200 zł. w dni powszednie zaś 150 zł. Od wojskowych o 25 proc. niżej.

Z kolei Rada Miejska uchwaliła wysunąć przez Magistrat projekt obwodu szkolnego dla 7 mio klasowej szkoły powszechnej m. Wilna, która zostanie wzniesiona przy zbiegu ulic Rydza Smigłego i Szepetyckiego.

Na wniosek radnego Godwoda, oraz radnego Engla Rada Miejska uchwaliła zwrócić się do władz w Warszawie z prośbą o udzielenie m. Wilnu na cel zatrudnienia bezrobotnych większych sum, motywując iż dotąd otrzymana pożyczka w sumie 50.000 zł. jest kompletnie niedostateczna, aby zmniejszyć kryzys panującego w Wilnie bezrobocia.

W sprawie budowy i wydzierżawienia kiosków miejskich przez zarząd związku inwalidów wojennych w Wilnie, Rada Miejska warunki wysunęte przez Magistrat jednogłośnie zatwierdziła.

Wniosek w przedmiocie upoważnienia Magistratu do zaciągnięcia pożyczki na renowację turbiny w centrali elektrycznej miejskiej w sumie, 150.000 zł. został przez Radę Miejską uchwalony.

Następnie zezwolono zarządowi m. muzycznego w Wilnie na bezpłatne korzystanie z Ogrodu Bernardyńskiego na urządzanie koncertów symfonicznych z tem, iż ilość koncertów nie przewyższy liczby 15 miesięcznie, oraz wysokość biletów wejściowych nie może przekraczać od osób dorosłych 1 zł. zaś od woj-

## OBRADY SEJMU. Posiedzenie Senatu.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu senator Kiniorski (ZLN) zreferował ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrzymanie niepodległości i zabezpieczenie granic ojczyzny.

W dyskusji zabrał głos senator Woźnicki (Wyzw.), który ze względu na zasadniczych oświadczył się przeciw ustawie. Na wypadek jednak, gdyby ustawa została uchwalona senator Woźnicki wnosi poprawkę do art. 4. Wedle poprawki senatora Woźnickiego, prawo wybijania medalu pozostawione byłoby państwu bez zastrzeżenia, a nie przysługiwałoby jedynie mennis państwowej. W ten sposób rząd wykonanie medalu mógłby odstąpić temu, kto by ofiarował cenę najniższą. Państwo mogłoby zarobić, według wywodów senatora Woźnickiego około 8 1/2 miliona złotych. W głosowaniu poprawka senatora Woźnickiego przeszła 34 głosami przeciw 33.

W dalszym ciągu przysłapano do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o wniosku senatora Osńskiego (Wyzw.) w sprawie zabezpie-

## Z sądów.

**Wyrok w procesie 93 ch. — Sprawa 13 oskarżonych (z Dokszyca) o szpiegostwo. — Sprawa apelacyjna. Komunistów „grodziszczyńskich“.**

Wczoraj w gmachu sądowym przy ul. Mickiewicza 36 panował, jak rzadko ruch wielki.

Najróżnorodniejsza publiczność, policja, prasa zapelniała wszystkie kuluary.

Niemniej szał sądowy, gdzie zbiegło się na wokandyz kilka spraw o napięciu sensacyjnym.

Ciekawość wszystkich jednak „gości“ sądowych pozostała przy sprawie 93 oskarżonych o komunizm — w której zapowiedziane było na dzień wczorajszy ogłoszenie wyroku.

Wyrok miał o godz 11, ogłoszono ze względu na zwijany z nim nawał prac sądu o godz. 3ej popołudniu.

Sąd z 102 art. K.K. na którego zasadzie zbudowany był 24 sironkowy akt oskarżenia przedstawiany w stosunku 32 oskarżonych na art. 126 K. K. i skazał:

M. Elsztejna, E. Jaszka Genska i Szymona Trifńskiego (który w innej sprawie odbywa 6 l. c. w) oraz Pejsacha Mullera — po pozabawieniu praw stanu, pierwszych 3-ch na 4 lata ciężkiego więzienia, 4-go zaś na 3 l. c. w.

Reszle skazanych, postanowiono osadzić w twierdzy po odliczeniu im aresztu prewencyjnego, w tem na 4 lata: J. Bengisza, Ch. Szklarównę, N. Genska, H. Nektina, A. Lichtensztejna i N. Szogana; na 3 lata — Sz. Poporea, L. Kryzowska, Ch. Chażaiskiego, P.E. Zdunskiego, L. Orszaiskiego vel Mordkę Luboka, Ch. Wochta, I. Goldina i A. Halpernów; na 2 1/2 roku — Sz. Bejlisa, M. Behaka, Ch. Szugel, Ch. Grodziszczyński, N. Koczergisza, E. Ofmanna, R. Łapszteinówną i R. Gwircmanównę; na 2 lata — A. Behaka, R. Zilbersztejna, Ch. R. Śniczkównę oraz na 1 r. 6 m. B. Lewinównę. Z innego artykułu kodeksu u carsny został 4 m. więzieniem Ch. Nowocze, w którego mieszkaniu odbywał się w swoim czasie zebrałe komunistów. Względem wszystkich zasądzonej zastosowano areszt bezwzględny, za wyjątkiem E. Ofmanna, R. Gwircmanówny i B. Lewinówny, których na skutek umotywowanego wniosku m. prof. Pietruszewicza, wypuszczono na wolność za kaucją.

Ogółem, niewinnych w tej sprawie zostało 51 oskarżonych. Wyrok ten, jak można było zaryzykować po jego ogłoszeniu wywołał na sali i w kuluarach sądowych b. dodatnie wrażenie.

—

Sąd Okrągowy w innym komplecie — pod przewodnictwem p. Jodziewicza, rozpoczął wczoraj rozprawę 13 oskarżonych — przeważnie mieszkańców Dokszyca — o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.

Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiadli: Łukasz Kustowski, Mustafa Radkiewicz (l. 17), Katarzyna Meluzianiec (młoda matka z dzieckiem na ręku urodzonym w więzieniu), mąż jej Mikołaj Meluzianiec, Jan Żakowka, Jan Skurat, Jan Kolaga, Jar. Biogun, Konstancy Kwicisński, Jostel Kaplan, i Józef Łozicki (odp. jedynie z wolnej stopy). Sprawę z powodu niedostawienia na czas rozprawy więźniów przebywających w Wilejce — Jana Hewiela i M. Chata — sznitko odroczone na dzień jeden. Bieg przewodu rozpocznie się dzs. Oskarza w sprawie podpr. Rożycki, bronią oskarżonych adwokaci: P. Andrejew, Sopćko, Neuman, Smilg, Steckiewicz, Stoiniszi, Szafkowski, Czernihow i Kiersnowski.

Sprawa ta, ze względu na ilość materiału i świadków (108) potrwa 3 dni.

—

Zapowiedziana na dziś w Sądzie Apelacyjnym, głośna sprawa, aresztowanych i zasądzonych w Grodnie komunistów: Kopcewicz, Stuznego, Gutuba, Sztokisza i Ensztejna spada narazie z wokandy.

Stalo się to na skutek wniosku obrony w osobach (powołanego ostatnio przez oskarżonych) p. m. S. Smarrowskiego i Lobmana, którzy zażądali, aby w celu ustalenia okoliczności winy oskarżonych, Sąd Apelacyjny delegował jednego z swych członków do Grodna. Rozszli się o miejsce aresztowania (wspomnianą w wczorajszym naszym sprawozdaniu) — „Kuchnię robotniczą“, gdzie zdaniem obrony przypadkowe zgromadzenie większej liczby „robotników“ miało charakter agitacyjny dla komunizmu. B. S.

## Rekonstrukcja Białoruskiego Komitetu Narodowego.

Zgodnie z uchwałą plenarnego posiedzenia Białoruskiego Komitetu Narodowego z dnia 25 ub. m., o którym swego czasu komunikowaliśmy, w dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie członków Biał. Nar. Kom., którzy uzyskali nowe mandaty.

W składzie Komitetu wielkich zmian nie zaszło, wprowadzono jedynie paru nowych przedstawicieli.

W związku z nowym składem Komitetu, odbyły się wybory nowego prezydium. Prezesem obrano p. Sawickiego, vice prezesem, a zarazem skarbnikiem Smarkiewicza, sekretarzem Marcinięcza. Ze składu posiedzenia narazie jedynie najkrajniejsza przedniego prezydium nie został do nowego nikt obrany. Po wyborach pozostało w składzie „Hramada.“ [w]

**Kamienie żółciowe**  
 zmiękczą i usuwają CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.  
 Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.  
 Objawy (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji język obłożony. Odbywanie gazami wzdęcia i burczenie w kiszce.  
 Objawy (podczas ataków): w dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie — krzyża — sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszalenie żeber i parcie na kieszke stołcową.  
 Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.  
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 5, (lewa oficyna i piętro).

**DRUSKIENIKI**  
 zdrojowisko położone nad Niemnem i otoczone obrzymimi lasami sosnowymi. Radiacyjne solanki. Chlorobromowe. Kąpiele: solankowe, kwasowogłowe, borowinowe. Hydroterapia. Elektroterapia. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe.  
 SUCHO, SŁONECZNIENIE, WESOŁO, TANIO!  
 Dużo spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie.  
 Sezon od 15-go maja do 20 września.  
 Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu: Warszawa, Marszałkowska 130 I-sze piętro.

**NASIONA**  
 Koniczyn (bez kaniarki) tymotki, seradelli, peluski, lubinu, buraków i marchwi pastewnych tudzież różnych nasion warzywnych z najlepszych źródeł poleca  
 Zygmunt Nagrodzki  
 Wilno. Zawalna 11a

**KU UWADZE!**  
 Wobec krających wersetów, iż niejaki p. Gonczarenko podaje się za agenta Domu Handl. „Kom. „Zachęta“, mieszczącego się przy ul. Portowej 14, niniejszym ostrzegamy, iż ów p. Gonczarenko nigdy naszym agentem nie był i nie jest.

Celem uniknięcia na przyszłość nieporozumień lub wprowadzania w błąd — przez podających się za upoważnionych przez nas lub też naszych agentów, prosimy żądać okazania specjalnych legitymacji z datą roku 1926, z podpisami Dyrekcji i pieczęcią firmy.

Dyrekcja Domu Handl. „Komis „ZACHĘTA“.

## Współdźwięki feljetonowe.

Odcinek w gazecie, to nie jest bynajmniej jak *sui generis*... zamorska kolonia. Feljeton w dzienniku ma przeciwnie, a przynajmniej powinien mieć doskonały rezonans. W specyficznej formie, zwanej feljetonową, odbijają się w nim to, co na innym miejscu w dzienniku jest traktowane publicystycznie lub sucho informacyjnie.

Innymi słowy: co chwilowo jest „w powietrzu“, to feljeton bierze w siebie z przedziwną wrażliwością i tem, aby się tak wyrazić, dźwięczy — na swój sposób.

Czemu cała prasa nasiąknęła, tem odcinkiem w gazetach tracą...  
 Ot — naprzykład — kto, u licha, zgadnie dlaczego akurat w tch dniach przypomniała mi się, tak bardzo przed samą wojną poczytana, książka znanego socjalisty i masona Marcellego Sembata? Czyżby, doprawdy, dlatego, że propagowała we Francji (a i do za nią) ustroj... monarchiczny? — że akurat o tymże czasie książkowym wydaniu stycznego Bainville'a, monarchisty «Le coup guerre d'Orient», ...

Ale ja; broń Boże, nie o tych «staroziach» chciałem mówić. Co innego np. jakie proroctwo z przed wielu, wielu stuleci! To rozumie! Są księgi jak wina: im starsze tem lepsze i cenniejsze.

Owóż, w Orwalu w belgijskim starodawnym klasztorze, którego już dziś tylko ruiny słyną ze swej malowniczości, przechowywana była spisana na pergaminie odwieczna przepowiednia, że świat się nie skończy dopóki we Francji nie zasiądzie na tronie król symbolizujący połączenie się «łwa z białym kwiatem». Jasne jak na dłoni! Beatrix, księżna burgundzka, z rodu Burbonów, małżonka szóstego syna św. Ludwika miała w herbie — łwa. Ergo panować będzie we Francji król z krwi burbońskiej. Z której atoli linji prastarego rodu? Zestawiając przepowiednie opata Mattay'a, ojca Kaliksta z Cluny etc. etc. dochodzi się do wniosku, że po upadku ustroju republikańskiego we Francji (na co się zanosi) zasiądzie tam na tronie książkę „wielce pobożny“ i „mądry“ a tak szybko pyną!

—

Ale i to jeszcze — nie to. Jak gdy po ścianie chodzą, bywa, cieni wyobryzmyoni człowieka poruszającego się między lampą a ścianą,

cią będzie „wysokiego wzrostu“ i „piękną na twarzy“. Przed objęciem tronu pojedzie do Rzymu dla otrzymania błogosławieństwa papieskiego. Zgodnie z tem wskazówkami bar. de Novaye w dziełku swem „De main“ (1905) oraz książkę Curique autor dwutomowego dzieła „Les voix prophétique“ ogłoszonego drukiem w 1872-ym dochodzą zgodnie do wniosku, że przyszedł król Francji, czy Francuzów, będzie potomkiem Burbonów — francuskich.

Nie jest to pocieszające dla Orlanów, specjalnie dla księcia de Guise i jego syna, lecz — jak to mówią — słowa z pieśni nie wyrucisz.

Kiedyż stać się może ponowna restauracja Burbonów?

Wcale ścisła wskazówkę daje przepowiednia błogosławionej Katarzyny Racoinji zmarłej w roku 1574-ym. Burbon panować będzie we Francji przed rokiem 1944-ym. Kto ciekawy czy przepowiednia się ziści — niech stara się dożyć do wymienionej daty. Latak osmańskie... nie więcej. A lała tak szybko pyną!

—

Ala i to jeszcze — nie to. Jak gdy po ścianie chodzą, bywa, cieni wyobryzmyoni człowieka poruszającego się między lampą a ścianą,

tak zdaje się chodzić po Europie te ranijszej — cień ogromny Napoleona.

Cień, tylko cień.

Niema figury, która by taki cień od siebie rzuciła.

Ktoś wyciąga rękę gestem faszystowskiego pozdrowienia. Lecz „małemu kapralowi“ sięgnął niespełna do pasa.

Wielkość Napoleona, wszechstronność, moc jego geniuszu, jego dzieł, jego doli oszałamiający przebieg, oto co ma do dziś dnia urok nieprzejmą. Osobliwie — dla poetów. Gdy świat cały szedł przeciwko niemu, stali po jego stronie poeci.

Gothe nie wierzył aby w 1813-ym zdołała cała Europa wspólnymi siłami „strząsnąć z siebie jarzmo“ Napoleona — przerażającego Europe. Heine pisał: „Brytanjolo Morza i oceany nie mają dość wody dla zmycia hańby, którą cię okryło zwycięstwo Napoleona, co przecie jako gość szukał u ognisk twych schronienia!“ Zwłoki cesarza przybywające do Paryża witał plomienną odą — Ryszard Wagner. W kapitalnych symfonjach dramatycznych Karola Bleibtruu wielkość Napoleona przybiera nadludzkie kształty. Nie złożył poezji Fryderyka Rückerta poświęconych Napoleonowi. Wystawiony w 1913-ym we Wrocławiu

wielki, jubileuszowy (stulecie bitwy pod Lipskiem) utwór Hauptmanna stał się... rzetelną apologią Napoleona. Immermann, Zedlitz walczyli przeciw w czynnej armii przeciwko Napoleonowi a co pisał Zedlitz? Pisał: „Z b onią w ręku zwalczałem go i właśnie dlatego lżył go nie będę — wiezionego na skłach św. Heleny.“ I tenże Zedlitz, cały przejęty tragizmem doli Napołońskiej napisał jedną z najpopularniejszych w Niemczech baład „Des Gelsterschil“, „Okret-upior“.

A proszę uprzejmie zauważyć, że wymieniam wyłącznie poetów niemieckich.

Gdy Słowacki w przednym wierszu swoim mówi o „strasznej królewskiej powadze“ nawet owych prochów Napoleońskich, co już są niczem — inny świadek niebawale pośmiertnej apoteozy paryskiej z roku 1840 go, Heine przedziwnie odczuł nieśmiertelność wciąż odradzającego się — napoleonizmu!

—

Hab sein Leichenbegängnis gesehen. Ich sah den goldenen Wagen Und die goldenen Siegesgöttinnen d'rauf, Die den goldenen Sarg getragen.  
 Die Menschen schauten so geisterhaft In alter Errinn'ung verloren — Der imperiale Mächtigtraum War wieder heraufbeschworen...

Ożył imperjalistyczny, wielki, czarodziejski sen...

—

„Rewja nocna“ Zedlitz...  
 Od chwili gdy się ukazała, w 1829-ym, ileż ją razy, niemal do dnia wczorajszego, ilustrowano ołówkiem, pędzlem, muzyką? Wystarczy przypomnieć niezrównaną kompozycję Raffela lub wysoce nastrojową muzykę Karola Löwe.

—

Na krótko przed samą północą Zrywa się doboż z mogiły I lepe szpako obchodzi Wlebiając ze wszystkiej siły...  
 Od werbów tych przeraźliwych, Lecących grzmołem po błoni, Budzą się w grobach kurhannych Wąsałe wszelkiej bronni.  
 Potem trębacz objędzą w cwał; pole trąbiąc ze wszystkiej siły, aż się ukaze  
 Konnica krwią obryzguna, Kurjem błętnym okryta.  
 Bije północ. Oto i sam Wódz stoi na koniu w poświęcie księżycowej. Rozpoczyna się rewja upiorna...  
 Dies ist die grosse Parade Im elysäischen Feld, Die um die zwölfte Stunde Der tote César hält  
 A Zedlitz sam? Warto przypomnieć choć paru słowami jego curri-

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM Wschodnich

### Zagadnienia gospodarcze Kresów Wschod.

Umieszczając w tytule niniejszego artykułu słowa: «Kresy Wschodnie» mam na myśli zaznaczenie w ten sposób konieczności pewnego odrębnego traktowania zagadnień gospodarczych Województw Wschodnich, w szczególności zaś północno-wschodnich, od sposobu traktowania tych zagadnień w innych dzielnicach Polski. W rządzie posiadamy jednego tylko przedstawiciela naszych Kresów i to wypadkowo, nie zaś z tytułu uznania jako pewien imperatyw, nakazywany rozległością naszego państwa, różnorodnością poziomu gospodarczego i odmiennymi potrzebami oraz interesami poszczególnych dzielnic Polski — w instytucjach zaś, biurach i urzędach centralnych i czynnikami decydującymi w 90 proc. bądź Kresów nie znają zupełnie, bądź też znają je tylko z przelotnych wizytacji.

Wiele warunków lokalnych składa się na to, że Kresy pod względem gospodarczym w porównaniu do reszty państwa przyzwolane być mogą do niedorozwiniętego, schorowanego dziecka, które wcielono do szeregów i kazało mu maszerować nie ustępując ani kroku kompanii żołnierzy, z litości jedynie ujmując mu trochę ciężaru z torniara, gdy widocznie już jest, że pada i kroku dorównać nie może. Podprowadzanie wszystkiego pod jeden strychulek możliwe jest w państwach o jednolitej kulturze i mniej więcej jednolitych warunkach geograficznych, komunikacyjnych, etnicznych i gospodarczych w Polsce, jednak stanowczo powinno być zarzucone, jako niewskazane i nielogiczne, a co ważniejsze — szkodliwe. Że się zaś działo tak dotychczas i dzieje, objaśnić sobie można jedynie tem, że sfery kierownicze nie posiadają wogóle żadnego planu polityki gospodarczej, różniczkowanej na poszczególne dzielnice państwa, któryby nietylko opracowany był dla każdej z tych dzielnic z osobna ale ujęty potem w jedną całość i w szczególności uzgodniony — ba, planu takiego gdyby nawet był opracowany, nie możnaby w obecnych warunkach wcielić w życie, onieważ wszystko tak w rządzie, jak i w państwie dzieje się z dnia na dzień i od „wypadku” do „wypadku” w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Nie wdając się w roztrząsania co do tego, że z tej fałszywej drogi należy jaknajprędzej zawrócić, chciałbym jedynie w ramach tego artykułu udowodnić, że istnieje paląca potrzeba odpowiedniego traktowania zagadnień ekonomicznych na Kresach i że nie można zabrać się do tej pracy bez znajomości lokalnych warunków i bez współdziałania czynników miejscowych, które z tymi warunkami lokalnymi są zżyte i dobrze je znają.

#### 1. Położenie geograficzne i komunikacje.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by się przekonać, że w Polsce Kresy północno-wschodnie najniefortuniej są położone. Wysunięcie na północ

pociąga za sobą znacznie surowszy klimat niż gdzieindziej w Polsce i jest przyczyną o wiele krótszego okresu wegetacyjnego, co z góry już przesądza o niemożności uzyskania tych wyników w produkcji rolniczej, jakie gdzieindziej przy stosowaniu międzyplonów i poplonów możliwe są do uzyskania. Dróg bitych niema prawie zupełnie, zaś drogi gruntowe nie reperowane od szeregu lat, lub reperowane w ten sposób, że błoto i szlam z rowów przydrożnych wyrzucane są na jezdnię — znajdują się w oplakany stanie, tak że wozem parokonnym maksymalnie można przejechać ładunek 500—600 kg, samochodem zaś w większości wypadków jazda nawet po drogach powiatowych jest niemożliwa dla braku mostów lub z powodu złego ich stanu. Nie jest zupełnie anegdotą, a jedynie wiersną ilustracją stanu naszych dróg opowiadanie, że włóścianie śmieli się z pewnego chłopca, który złamał wóz, jadąc przez most i dogadywali mu, że chyba zduriał lub był nietrzeźwy, skoro widząc most nie odjechał go, wszyscy to zresztą u nas w większości wypadków stosują, przejeżdżając przez rowy i rzeki wbród, rzadko zaś kiedy po moście. — Sieć kolejowa jest nader słabo rozwinięta, stąd też nie należą do rzadkości odległości od 20 do 60 km. od stacji kolejowej. Zrozumiałą jest rzeczą, że w tych warunkach może być mowa jedynie o ekstensywnym prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Brak dobrych dróg komunikacyjnych i istniejące dzięki temu kompletne uśpienie wsi, pociąga za sobą w konsekwencji nadzwyczajną trudność na jakie napotyka penetracja kultury i oświaty. Trudno jest się zebrać dla wymiany myśli, trudno jest wybrać się gdzieś z prelekcją lub odczytem — bo każda jazda zabiera masę czasu i połączona jest z masą niewygod. Naturalnie drogi komunikacyjne, jakimi są sławne rzeki, nie przedstawiają dla nas żadnej korzyści gdyż system wodny Niemna zamknięty jest dla nas przed Litwą Kowieńską, system zaś wodny Dźwiny Zachodniej obejmuje zaledwie najbardziej północne krawędzie naszego państwa i nie jest naderżycie wykorzystany dla braku wszelkiej w tym kierunku inicjatywy i organizacji. Tym sposobem jesteśmy odcięci od morza. zduszeni, szczyły płuc naszego Województwa w Kłajpedzie i Rydze zajęte są przez Litwę i Łotwę, najprostsze zaś połączenie kolejowe z portem w Libawie, również jest dla nas niedostępne, zjadają więc nas taryfy kolejowe, sprzedawamy bowiem wszystko prawie przez Odańsk, lub z poludnia Polski kolejami i opłacamy drogie stawki frachtowe za każdy celnar cukru, maki pszennej i soli, a co ważniejsze za każdy celnar nawozu sztucznego, węgla i żelaza.

#### 2. Zniszczenie wojenne.

Sytuację pogarsza znacznie ta okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-wschodnie zostały straszliwie zdewastowane przez wojnę, tak bezpośrednio przez działania wojenne, które trwały na terenie województw wschodnich przez 5 lat z górą, w

okoliczność, że Kresy północno-w

ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się Wielka Zabawa Ludowa, której urządzaniem zajmie się utworzona w tym celu specjalna sekcja.

**RÓŻNE.**

**— Próba szantażu.** Dziennik Wileński w Nr 91 z czwartku 22 kwietnia, to jest z dnia wczorajszego napad na najważniejszą krajową instytucję kredytu długoterminowego, to jest na Wileński Bank Ziemi, za to że w publikacjach przedlicytacyjnych umieszczonych w Słowie Wil. Bank Ziemi tam gdzie chodzi o własność państwa pisze w rubryce właściciel: „państwo polskie” a nie „nazwę urzędu do którego należy zarząd danej majomości państwowej” — jak proponuje Dziennik.

Parę słów wyjaśnienia: Dziennik Wileński nie może nie wiedzieć, że tam gdzie właścicielem hipotecy jest państwo polskie, to państwo polskie jest zapisane w księgach hipotecznych i Wil. Bank Ziemi musi się trzymać ściśle norm prawnych, przepisów prawa hipotecznego i brzmienia ksiąg hipotecznych, inaczej rozszczeni Banku nie będą miały mocy prawnej.

Wil. Bank Ziemi nie ma prawa zmieniać właścicieli hipotecznych i tam gdzie w księgach figuruje „państwo polskie” nie może sobie napisać np. „urząd pocztowo telegraficzny” czy „starostwo X.” — taksamo jak nie może naprzykład pisać o majątku gminy m. Wilna wymienić dajmy na to wydziału elektrycznego magistratu.

O co więc chodzi? Oczywiście napaść Dziennik Wileński nie jest wynikiem ignorancji. O tak daleko posuniętą ignorancję trudno jest podejrzewać p. Obsta. Chodzi o zupełnie co innego, a mianowicie:

Rynek ogłoszeniowy w Wilnie jest mały. Ogłoszenie Wil. Banku Ziemi było duże. Wil. Bank Ziemi opierając się na ustawie ogłosił publikację licytacyjną w „Monitorze”, w jednym z pism warszawskich i w jednym z pism wileńskich, Dziennik Wil. z pewną dozą logiki widać rozumuje, że Wil. Bank Ziemi powinien był tu odstąpić od brzmienia ustawy i zamiast w jednym z pism wileńskich zamieścić swe ogłoszenie w dwóch pismach, a co za tem idzie przez Słowa dać także popłatny inerat i Dziennikowi.

Żeby zmusić Bank Ziemi aby na przyszłość zamieszczał swe ogłoszenia także w Dzienniku, redakcja tego organu uważa za możliwe i stosowne zamieścić artykuł, treść którego pozabawiona jest oczywiście wszelkiego sensu, lecz sam artykuł ubrany w maximum słów gromkich i pseudo-narodowych.

Tak się przedstawia narodowe oburzenie Dziennika w świetle prawdy. Szczęście tego oburzenia jest mniej więcej taka sama jak szczęście w nawoływaniu do bezwzględnej bojkotu towarów żydowskich, które głosi Dziennik, w połączeniu z namiętnym akwirowaniem żydowskich ogłoszeń.

**— Żydzi przeciw „Habimie”** Wileńska prasa żydowska od dłuższego już czasu prowadzi kompanię przeciwko teatrowi żydowskiemu „Habim”. Prasa żydowska, a zwłaszcza „Witner Tog” uważa iż wystawienie sztuk scenicznych w języku hebrajskim przez teatr „Habim” jest zupełnie niestosowne, zwłaszcza na terenie Wilna, gdzie nikt języka hebrajskiego nie rozumie. Jednocześnie żydowska prasa lewicowa wykorzystuje przeciwko „Habimie” inny atut, a mianowicie fakt iż afisze teatru drukowane są w drukarni przy ul. Trockiej 4, która znajduje się pod

bojkotem zawodowego związku drukarzy żydowskich. W atakowaniu teatru przebiega dziwna solidarność wszystkich pism żydowskich w Wilnie.

**— Z Teatru Polskiego** W dniu wczorajszym Red. Czesław Jankowski zwrócił zastępcy Wojewody p. Olgierdowi Malinowskiemu koncesję na prowadzenie teatru śpiewnego i wieczorów koncertowych w Lutni. Koncesja była roczna, upływająca dopiero 10 września r. b. Mamy nadzieję, że Sz. nasz kolega redakcyjny zechce wyjaśnić co go zniewoliło do ustąpienia z placówki, o którą latem roku zeszłego tak usilnie czyniono zabieg.

**(x) Przedstawiciele wileńscy na turnieju szachowym w Warszawie.** Od dnia 12 b. m. odbyła się w Warszawie ogólnopolski turniej szachowy. W powyższym turnieju mieli wziąć udział dwaj przedstawiciele wileńscy, a mianowicie p. Kirsztajn i p. Grabowski. Ostatni bawił już od pewnego czasu w Warszawie. Z powodu braku odpowiednich funduszy p. Kirsztajn do Warszawy nie przyjechał, lecz upoważnił telegraficznie p. Sanderbauera do wzięcia udziału w wspomnianym turnieju. Zaznaczyć należy, że nieobecność p. Kirsztajna, który się znalazł w Wilnie do jednego z najlepszych graczy, wpłynęło ujemnie na rezultaty osiągnięte w turnieju przez wileńskich przedstawicieli.

**(w) Niewpodażenia pos. Sochackiego.** Przybył przed paru dniami do Wilna komunistyczny poseł Sochacki, zamierzając na terenie Wilna przedsięwziąć „pracę” o której kierunku nikt się oczywiście nie tudził.

W dniu przedwczorajszym pos. Sochacki zwrócił się do komisarzatu rządu z prośbą o zezwolenie na wiec w dniu 29 bm. w sali Krengla.

Komisarz rządu zezwolenia na wiec nie wydał.

**— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich** inauguruje szereg zbiorowych odwiedzin wileńskich bibliotek. W niedzielę 25 kwietnia 1926 punktualnie o godz. 4 ej popołudniu zwiędzać będą członkowie Koła Książnic Seminarjum Rzymsko-Katolickiego w Wilnie. Punkt zborny przy wejściu do Seminarjum — ul. Śniadeckich (żauł. 5 to Jerski) 10 minut przed godz. 4-ia.

**— Komisja Loteryjna** Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Ucznia” uprasza wszystkie osoby, zbierające na ten cel fanty, aby do dnia 30 kwietnia najpóźniej złożyły zebrane fanty wraz z listami zbiórkowymi na ręce pani Sędziny Łakowieckiej, Mickiewicza 42 m. 6.

**— Usiłowanie samobójstwa.** W N. Trokach usiłowała otruć się esencją octową Tekla Naruniec. Desperatka pozostaje w mieszkaniu pod opieką miejscowego lekarza. Stan jej budzi obawy. Przyczyną usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

**— Kradzież w autobusie.** Józef Milner (Kwiatowa 7) zameldował o kradzieży z kieszki pała w autobusie idącym w stronę Zwierzynieca 2300 dolarów. Milner podejrzewa o kradzież żonę znanego złodzieja, która jechała w tym samym autobusie.

**Tajemniczy goście na strychu. Mieszkańców powitali strażakami!**

W dniu 19 bm. mieszkańcy domu Nr. 4 przy ulicy Świronek, zostali całkiem niespodziewanie zaalarmowani niebywałą wizytą. Mianowicie około godz. 10 wieczorem, gdy stróż domu udał się w celu zamknięcia bramy wiejskiej, zauważył całkiem przypadkowo światłok, migające w jednym z otworów dachu, prowadzących na strych. Światłoko po pewnej chwili zgasło. Zaintrygowanym tym dozorcą udał się po krętych schodach na strych domu, celem wyświetlenia przyczyny zauważonego zjawiska. Ku jego zdziwieniu z okna od drzwi strychu okazał się zlamany, a drzwi same podparte czemś od wewnątrz. Na okrzyk dozorczy nikt nie odpowiadał. Stróż sądząc, iż ma do czynienia ze złodziejami wszczął alarm. Przybyli na pomoc mieszkańcy domu we wspólnym wysiłku zaatakowali podparte drzwi strychu. W tej właśnie chwili tajemniczy goście zamknięci wewnątrz dali dwa strzały rewolwerowe. Przerazenie ogarnęło zgromadzonych poddzwianych. Na szczęście kule chybiły. Natychmiast zwołano policję. W niespełna pięć minut po wypadku przybyła policja wywaliła drzwi, okazało się jednak, iż strych jest pusty, a złoczyńcy przed chwilą zbiegli. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż sprawców strzałów było czterech o czem świadczą pozostawione przez nich ślady. Jednocześnie stwierdzono, że w momencie krytycznym w chwilę po przybyciu policji wszyscy czterej wyłamali ramę okiennej na strychu, przez okno wydostali się na zewnątrz, po gzymsie domu dotarli do ulicy i nieopatrzeni przed nikogo zbiegli.

Ciekawy szczegół stanowi fakt, iż na strychu nie znajdowało się nic co by mogło nasunąć podejrzenie o chęci dokonania przez czterech nieznanymi kradzieży. Sprawa cała przedstawia się nader tajemniczo. Wszczęto szczegółowe dochodzenie.

**Nowości wydawnicze.**

**— Świat... to jest zawsze Świat!** W ciągu 20 lat istnienia nie osłabła w tygodniku Stef. Krzywoszewskiego ani na jeden tydzień werwa redakcyjna, sprawność co do dostarczania czytelnikom najbardziej interesującej aktualności, dobór przedmiotu materiału literackiego. Tak im, w ostatnim (16-tym) zeszytce tegorocznym: oto Józef Kotarbiński rozpisuje się o... kryzysie małżeństwa. Małżeństwa nie dochodzą do skutku z racji ciężkich warunków ekonomicznych a te które doszły do skutku rozpręga się. Kotarbiński jednak sam przyznaje, że „potrzeba nam, w Polsce, nowych norm prawa małżeńskiego”. O to, t. j. A dalej wypisuje Wład. Grubiński komentarz teraźniejszej modnej niemieckiej. Dłusiejsza moda — powiada — zaczęła słabnąć ludzkiemu organizmowi, dawniej uczyła ludzi służyć modzie. A dalej... podobaj Sahary, rzecz o słynnej powieści transkiej, o „Kratkiewicz” Czapka o leżącym w strasznym krw. powieści Konara. Relidzyńskiego etc. I — cała kupa ilustracji.

**Ofiary.** Na Macierz Szkolną. Zamiast kwiatów w dniu imienin koханого kolegi Jerzego Januszewskiego, pracownicy Wileńskiego Banku Ziemińskiego — zł. 25.

**Kino-Teatr „Helios”**

**„Polonia”** Kino Kamerálne

**Miejski Kinematograf** KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

JUTRO PREMIERA! Rekordowy film i BALET. **„Piętno krwi”** Potężny dramat erotyczny w 8 aktach. Na scenie: Występ słynnej Bajeryny opery Maryjskiej p. Wiktorji ZERANSKIEJ Tańce nowoczesne.

**Wiera Chołodnaja** oraz jej partnerzy **Wł. Połoński i O. Runicz** **Wieczór cygańskich romansów**

Film ze śpiewem Królowa ekranu w erotycznym dramacie Film ilustrowany śpiewem Słynna piewka A. M. WERTYŃSKIEGO p. t. „BŁĘKITNY NEGR” poświęcona W. CHOŁODNEJ odśpiewana będzie przez znanego tenora p. Wł. Czesł. Wojczyńskiego. Dziś będzie wyświetlany film **„Królowa gór”** (w szkiełku) dramat w 10 aktach ANITA STEWART I MAHLON HAMMETON. Nad program: **AMERYKAŃSKI DENNIK FILMOWY** Nr 44 w 1 akcie. Podczas seansów wykonają szereg pieśni artyści Opery p. Janina Korsak-Targowska i p. Helena Zubowiczowa. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna: w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 3 m. 30. Początek seansu: w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 4-jej.

CENA BILETOW: wraz z dodatkami na pomoc bezrobotnym Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr.

**Spółdzielnia Rolna KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN**

ZAWALNA I TELEFON 1-47

Poleca: **NASIONA**

ZIEMNIAKÓW O W S A JĘCZMIENIA SERADELI KONICZYNY ŁUBINU

UWAGA: Konieczną zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach.

**DARMO od A do Z DARMO**

Każdy może nabyć wszelkie potrzebne przedmioty jak: ubory gotowe, manufaktury bawełniana i jedwabną bieliznę, konfekcje, perfumery, galanterie, biżuterię, artykuły sportowe, techniczne, rowery, maszyny do szycia, instrumenty muzyczne i t. p.

Dokładne informacje i prospekty wysyłamy po nastaniu dokładnego adresu oraz znaczka za 15 gr.

Nie zwlekajcie a przekonacie się

Adresować: **AGENTURA POLSKA, ŁÓDŹ** Skrzyżka pocztowa Nr 270

**DARMO od A do Z DARMO**

**Sprostowanie.** W Nr 90 „Słowa” z dnia 21 b. m. w publikacji Wileńskiego Banku Ziemińskiego o wystawionych na licytację nieruchomościach wkraść się błąd, a mianowicie omyłkowo opublikowany został niezastawiony w Banku majątek „Lebidka”, własność p.p. Józefa i Wandalina Klimontowiczów, położony w pow. Lidzkim, zamiast zastawionego w Banku majątku tejże nazwy i w tymże powiecie położonego, lecz innego właściciela.

**Nasiona** DRZEWKA OWOCOWE

połączenie ZAKŁAD OGRODNICZY W. PLEBAŃCZYKA Wilno, Wileńska 10.

**Drukarnia „Nowoczesna”**

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa. w WILNIE przy ul. Biskupiej 12. Dzieła, czasopisma, sprawozdania, cenniki, biuletyny i t. d. Wykonanie wykwitne — Ceny konkurencyjne.

**P. KRASNOW. 18) Amazonka w pustyni. Powieść. XX.**

Fanni siedziała już na ruchliwym Akasju, a Wasienka jeszcze gramolił się z trudnością, przy pomocy Idrisa, na swego utuczonego konika. Strzeżona nie dogadzały mu nigdy, kazał je podłuzać, to znów przykrócić. Konie Idrisa i Caranki stoją nie osiodlane w stajni, a więc jada tylko we dwoje? Tete a tete przygotowały? Nie podoba się to Tokarowowi. Nie podoba się wcale. Po pierwsze, kim jest Wasienka? Diabli go wiedzą. Miljoner czyli człowiek, który wzrósł w przekonaniu, że za pieniądze można wszystko kupić, że one upoważniają do wszystkiego. Po drugie, jest to człowiek bez zasad. Fantasta i despot „co zechce — zrobię”.

W pustyni... bez świadka... Wszystko się zdarzyć może. Chociażby temu samemu Wasieni. Udar słoneczny np. lub upadek z konia.

Dosyć spojrzeć na te przydługie strzemiona, nogi belczące się — to dopiero jeździć zawołany!

— Carankol — zawołał Iwan Pawłowicz kałmika, gdy Fanni z Wasienką minęła bramę.

— Caranko, osiodłaj no, bracie, Piegiśa i hajda z panienką. Mało co może się zdarzyć w pustyni! Może się przydać twoja pomoc. Rozumiesz? — Rozumiem. Bardzo nawet dobrze rozumiem. Ale osiodłać Murzka, nie

widąc go tak dobrze, a koń pędka. Caranka istotnie pojmował jak sprawa stoi... „Moskal nie dobra, uch nie dobra człowiek. Caranka po księżycu patrzył, po gwiazdach wyczytał. Niema... szczęścia niema. Zupelnie zła człowiek”.

— Caranka z szybkością kałmikom tylko walczyła, zarzucała siodło na konia, chwyci karabin i ładownicę Zapiewałowa, gwizdnął na konia i szybkim klusem skoczył wsiadł za swą panią.

— „Może to podłość z mej strony, posyłanie szpiega niejako za niemi”, myślał Tokarow „ale inaczej postąpić nie mogę. Wbrew nawet umowie, że nie siebie wzajemnie nie mamy obchodzić”.

Zwrócił się ku domowi, na wierzandzie znalazł, siedzącego spokojnie, Garaśkę.

— Cóż to nie przygotowujecie się do drogi? — zapytał, starając się odwrócić uwagę starego wygi od tego co zaszło przed chwilą i czując jednocześnie, że Garaśka widzi go i pojmuje na wyłot.

— Co tam przygotowania, zdążyliśmy. Poczekamy na rezultat. A tego tam... bardzo to słusznie, bracie, zobilibyś... tego kałmika za niemi... Z nim świadek jest niezbędny. Napatrzyłem się ja na niego, uch... fircyk! Fircyk! A! He!... Przez H-malsję przeskoczył a do Koldzatu ledwie dopętl.

Bardzo długo trwała dnia tego „przejażdżka”. Iwan Pawłowicz znosił katusze w oczekiwaniu ich powrotu i Garaśka niecierpliwił się już, cho-

dząc kolo stolu, nakrytego do obiadu, na którym nęciła go niezmiernie butelka wódki ostudzonej w Koldzacie.

— Rozgrzać się, bracie Janie, jak myślisz? Ej, chłopcze, — krzyknął do kozaka, odniósł ją do rzeki z powrotem. Poczekaj no chwilę, tylko jeden kieliszeczek wypiję, dla oszukania głodu, chlebem z solą zakąszę... Nałat kieliszek i oddał wódkę Zapiewałowowi, żeby ją odniósł do rzeki.

— Nareszcie wpadła Fanni galopa na dziedziniec, twarzą jej pokrywały silne rumieńce. Krzyknęła głośno: — „Carankol! Zabieraj konia!” — Kałmiki, jakby z pod ziemi wyrósł, z rozmachem iście kozackim zatoczył kolo i skoczył z konia przed swą panią, w lot chwytając rzuconą uzdę.

Fanni nie okazała zdziwienia, widząc go na koniu.

Za nią klusa, trzęsąc się i pochylając na długich strzemionach, wjechał w bramę, rozgrzany słońcem, Wasienka. Widać było, że był w złym humorze.

— Zerwało się — zachrypił Garaśka — hej człowieku... podawaj wódkę! — Ach, godna jestem — wołała Fanni ze sztuczną wesołością, wbiegając na werandę — Przebiórę się i będę za chwilę. Wygodziliście się panowie?

— Jak tu nie wygodzić się! Cała godzina, opóźnienia — mamrotał Garaśka.

Wasienka był ponury i milczący

Poszedł wymyć ręce i upudrować opaloną twarz.

Do obiadu wysła Fanni w bardzo skromnym ubraniu. W bluzce starej, ciemnej i z włosami przyczesanimi gładko, wydawała się jeszcze młodszą i piękniejszą.

— No, cóż, czy mamy pakować się do drogi, Wasiku? — zapytał Garaśka, po wypiciu pierwszego kieliszka wódki.

— Naturalnie! Konieczne. Powiedziałem przecie, że jutro jedziemy. Pan nam pożyczyc jęczmienia na drogę, Iwan Pawłowiczu? I o rachunek za nasz tutaj postój poproszę.

— Stanowczo jedziesz? — wypytywał Garaśka.

— Stanowczo i nieodwołalnie.

— No, to i chwala Bogu! Strzeżmiennego.

— Który to już pijesz?

— E, bracie, ile przesmyków do przejścia, tyle kieliszków wypić trzeba a przesmyków zliczyć trudno.

Po obiedzie Wasienka poszedł odpocząć, Garaśka wujki przyrzadząc, a Fanni zabrała się powoli do sprzątania naczyńia ze stołu.

— A pani, nie pakuje się jeszcze? — zapytał Iwan Pawłowicz.

— Ja nie jadę — odrzekła Fanni sucho. — Rozmyślałam się.

Iwan Pawłowicz milczał.

— Czemu wujaszek nie zadaje mi pytań, dlaczego nie jadę, — zartowała z dawnym figlarnym uśmiechem chłopcym.

— A mnie co do tego. Pani jest wolna, jak wiatr.

— A co wujowi było do tego, że posłał dzisiaj Carankę za nami? — zapytała znowu figlarnie.

— Kto pani powiedział? — zdziwił się Tokarow, zawstydzony.

— Naturalnie, że nie Caranka. On nigdy nie zdradzi. Drogi wujaszku Jasiu, jestem ci szczerze wdzięczna, za troskliwość. — Ale czyż posadzałeś, że bez Caranki nie dałabym sobie rady z tym młodzieńcem?

— Czyż zaszała potrzeba?

— Jaki wujaszek ciekawy!

— Przepraszam, Fanni.

Smutnie popatrzyła na Tokarow i mówiła z żalem w głosie.

— Tak, nie jadę, nie znam tej podróży, która mogła być niezmiernie ciekawą i pełną przygód. To okropne!... Ale! Wasyli Iwanowicz okazał się innym człowiekiem, niż wyobrażałam sobie.

— Czyżby obraził panią? — Bron! Boże! Nie, gdzieś tam.. Raczej ja go obraziłam. Jeździł mi pięć godzin wśród pustyni. Koń jego szedł krokami, a mnie ogarniała ochota pędzić gdzieś, skakać przez rowy, strzelać do orłów, popętniać szaleństwa. Ale on mówił i mówił bez końca. Czego ja się nie nasłuchałam, mój Boże! Wuj Jasiu, czyż rzeczywiście nie lumie mężczyzna patrzeć na kobietę inaczej, jak tylko na przedmiot rozkoszy?

Przerwałam jego wymowę, dając do zrozumienia, że nie pojmowałam, że mylił się w swych poglądach. Umilkł, lecz na krótko. Zaczął opowiadać o milionach swych, o powo-

dzeniu u kobiet. Potem mówił, że czuje się w swej podróży samotny, że dawno już szuka towarzysza — kobiety, naturalnie takiej jak ja, że gołów jest życie całe w podróży ze mną spędzić, zapraszał mnie na Kamczatkę i zakończył formalnie oświadczynami o moją rękę... — A pani! — z trwogą w głosie zapytał Iwan Pawłowicz.

— Naturalnie odmówiłam... Westchnienie ulgi wyrwało się z piersi Iwana Pawłowicza.

— Wuj Jasiu... Ej, wuj Jasiu, — zbudziła go po chwili z zamyślenia.

Przyszła chwila ciszy i słychać było, jak Garaśka rozmawiał na dziedzińcu z Idrisem, jak pakowali, stukając blaszankami konserw i szleszcząc papierem.

— Siucham, Fanni? — podniósł na nią oczy Tokarow. Fanni stała przed nim smutna, ze zmarszczką na czole, jakas myśli ciężka, jakas troska zmieniła twarz wesołą.

— Czyżby dzień taki miał na dejsz, kiedy i ty, wujaszku Jasiu, oświadczyłeś się o mą rękę?

— Cóż wedy... Fanni?

— Byłoby to tak śmieszne... I tak okropne, — z goryczą w głosie, odpowiedziała Fanni.

(D. C. N.)